

SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA



S

Nakład ok. 20 tys. egz. Wydanie A 1
PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

Nr 2390, cewa 10 /
4 11 listopada 1984

„Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą
(Ewangelia według św. Mateusza - 10,28)

Nieodżałowany, najpewniej już świętej pamięci
KSIĄDZ JERZY POPIELUSZKO

Sługa Boga i Ojczyzny

Kaznodzieja Chrystusa i Solidarności

Lat 37. Porwany i najpewniej zamordowany w październiku 1984 roku

Pozostanie nam Kapłanem i Przewodnikiem na zawsze

Solidarność Walcząca

Módlmy się za ofiary i za oprawców.

Końcowa część homilii wygłoszonej przez ks. Jerzego Popiełuszkę dnia 17 maja 1984
w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie, na Mszy św. za Ojczyznę:

„Podstawowym warunkiem wyzwolenia człowieka ku zdobywaniu prawdy i życia
prawdą, jest zdobycie cnoty męstwa. Oznaką chrześcijańskiego męstwa jest walka o Prawdę.
Cnota męstwa jest przewycięzeniem ludzkiej słabości, zwłaszcza lęku i strachu. Bo być
w życiu trzeba tylko zdrady Chrystusa za parę srebrników jałowego spokoju.

Chrześcijaninowi nie może wystarczyć tylko potępienie zła, kłamstwa, tchórzostwa,
zniewalania, nienawiści, przemocy. Ale chrześcijanin musi być prawdziwym świadkiem,
rzecznikiem i obrońcą sprawiedliwości, dobra, prawdy, wolności i miłości. O te wartości
musi odważnie się upominać dla siebie i innych. „Prawdziwie roztroptym i sprawiedliwym
może być tylko człowiek mężny” (Jan Paweł II)

„Biada społeczeństwu, którego obywatele nie rządzą się męstwem! Przestają być wtedy
obywatelami, stając się zwykłymi niewolnikami ... Jeżeli obywatel rezygnuje z cnoty mę-
stwa, staje się niewolnikiem i wyrządza największą krzywdę sobie, swej ludzkiej osobowości,
rodzinie, grupie zawodowej, narodowi, państwu i Kościołowi, chociaż byłby łatwo pozys-
kany dla lęku i bojaźni, dla chleba i względów ubocznych ...” Ale i „Biada władcom, któ-
rzy chcą pozyskać obywatela za cenę zastraszenia i niewolniczego lęku! ... Jeśli władza
rządzi zastraszonymi obywatelami, obniża swój autorytet, zuboża życie narodowe, kultu-
ralne i wartości życia zawodowego ...” (Kard. Wyszyński)

Troska więc o męstwo powinna leżeć w interesie zarówno władzy, jak i obywateli.

W dużej mierze sami jesteśmy winni naszemu zniewoleniu, gdy ze strachu albo dla wygod-
nictwa akceptujemy zło, a nawet głosujemy na mechanizm jego działania. Jeśli z wygodni-
stwa czy lęku poprzemy mechanizm działania zła, nie mamy wtedy prawa tego zła piętno-
wać, bo sami stajemy się jego twórcami i pomagamy je zalegalizować.

Egzamin z męstwa zdali robotnicy w sierpniu 1980 roku, a wielu z nich zdało go nadal.
Okazali męstwo uczniowie szkoły w Miętnej, którzy odważnie stanęli w obronie krzyża
Chrystusowego. Egzamin z męstwa zdali w ostatnim czasie nasi więźni bracia, którzy nie
wybrali wolności za cenę zdrady swoich i naszych ideałów.

Niech na koniec będzie nam ostrzeżeniem świadomość, że Naród ginie, gdy brak mu
męstwa, gdy oszukuje siebie mówiąc, że jest dobrze, gdy jest źle, gdy zadowala się tylko
półprawdami.

Niech na codzień towarzyszy nam świadomość, że żądając prawdy od innych, sami
musimy żyć prawdą. Żądając sprawiedliwości, sami musimy być sprawiedliwi w stosunku do
najbliższych. Żądając odwagi i męstwa, sami musimy być na codzień mężni i odważni.

Amen.”

poniżej dwa oświadczenia Rady Solidarności Walczącej; z 24 i 28 października br.:

1. GDZIE JEST ks. JERZY POPIELUSZKO – kłopoty Chrystusa i "Solidarności"? Został porwany 19.X.84. Polityczny bandytyzm. Aby nas porwać i sprawdzić granice naszej uległości.

Mówimy – NIE! W obronie życia człowieka i kapłana. NIE – ręką politycznego terroru. W poniedziałek 28 bm. i przez dwa kolejne dni, około godz. 16 przyjdź do pracy z kolegami na milczące zapowiedzenie na ulicę Świdnicką (adresowane do mieszkańców Wrocławia). Poprzyj nas wszelkie formy rodzącego się spontanicznie protestu – ze strajkami włącznie. Gdy trzeba biegać – choćby przez dzień, zło-czyńcom odmów swej pracy w imię wolności i solidarności.

Wrocław, 24.X.84

2. Ks. POPIELUSZKO ZAMORDOWANO – wszystko na to wskazuje. A władze bojąc się społecznego gniewu odwołują się do ogłoszenia tej strasznej wieści. Za zbrodnię tę, wykonaną przez trzech ujawnionych oficerów Resortu Spraw Wewnętrznych, odpowiedzialny jest cały Resort i pośrednio władze PRL. To one kierowały prasową kampanią oszczerstw wobec tego Kapłana. To one przyzwalały i tuszowały poprzednie mordy policyjne: Przemyska, Bartoszcze i innych.

Zadamy:

1) Dopuszczenia do śledztwa w sprawie ks. Popieluszki przedstawicieli Kościoła i załogi Huty Warszawa. Śledztwo prowadzone przez samych współpracowników zbrodniarzy i jego wyniki nie mogą być w żadnej mierze wiarygodne.

2) Anulowania uchwalonej w roku 1983 ustawy sejmowej o kompetencjach Ministra Spraw Wewnętrznych, gdyż gruntuje ona skrajną przewagę aparatu milicji nad obywatelami. Mechanizm jej działania produkuje bezkarnych, umundurowanych zbirów.

3) Rezygnacji ze stanowiska gen. Kiszczaka. Taki nic nie znaczący gest po prostu uczynić wypada. Jakże bowiem ład i porządek panuje w Resorcie, którego kapitanowie okazują się bandytami?

Jesteśmy niewielką podziemną organizacją. Zdajemy sobie sprawę z nikłości naszego głosu. Wsłuchujemy się w głosy Kościoła, Wałęsy i TTK. Najprawdopodobniej morderstwo to jest zimna, ohydna prowokacja polityczna. Ale czy my Polacy i my "Solidarności" możemy odpowiedzieć na samą modlitwą i wyrazami potępienia? Czy paraliżowani tą i drugimi prowokacjami nie zagubimy wartości, które nas stanowią? Na tę zbrodnię musimy zareagować wspólnie – my całe społeczeństwo. Jeśli nie manifestacjami na ulicach, to strajkiem. Inaczej, mocodawcy morderców poważą się na następne mordy, inaczej zabiją nasze dusze.

Podajemy pod rozagę przywódców Związku i ogółowi możliwość choć jednodniowego strajku zwykłego – pozostania w domach, nie pójścia do zakładów pracy.

Czekamy na ogłoszenie i poprzemy każdą ogólnopolską akcję protestacyjną zarządzaną przez kierownictwo NSZZ "Solidarność" i Przewodniczącego Wałęsę. Co jednak gdy oni, nawet wobec oczywistości tego mordu, w imię wyższej polityki, zadecydują nie robić nic? Trudno, wtedy my SW, nie bacząc na naszą małość, wezwiemy do jakiejś wyraźnej formy pokojowego, masowego protestu.

28.X. 1984 r.

Za Radę Solidarności Walczącej:

K. Morawiecki, A. Lesowski, S. Bobrowski (Oddz. Poznań), J. Wysocki (Oddz. Katowice)

NACHT UND NEBEL

"...trzeba zapewnić bezpieczeństwo osobiste każdemu, kto chce spokojnie żyć i pracować" – przyrzekał generał 13 grudnia

1981 roku. Droga do zapewnienia tego bezpieczeństwa była i jest galopująca rozbudowa aparatu przefnocy oraz zagwarantowanie mu całkowitej bezkarności. Nic dziwnego, że bezpieka wyemancypowała się spod kontroli partii. Przestała być wykonawcą, a stała się suwerenem – w niesuwerennym państwie.

Porwanie "prymasa podziemia" jest dziełem bezpieki. Któż inny ma interes w tworzeniu sytuacji wybuchowej? Któż inny może tu wykazać swą niezbędność, uzyskać awanse, premie, medale, żądać dalszych przywilejów za uśmierzenie wybuchów społecznego gniewu?

Moralnym jednak sprawcą porwania ks. Popieluszki jest Jaruzelski i jego najbliżsi towarzysze. To oni – pogrobowcy stalinizmu – zagonili sejm do uchwalenia ustaw zezwalających bezpiece na niczym nieskrępowaną samowolę. Oni sprawili, że pomniejsi zbrodniarze stanu wojennego pozostali nieznani lub zostali uniewinnieni. Oni rozpętali historyczną nagonkę na ks. Popieluszkę, której owocem był dokonany na niego zamach. (Tak jak morderstwo prezydenta Narutowicza było skutkiem nagonki zorganizowanej przez endecję.) "Casus Popieluszko", zabójstwa G. Przemyska, P. Bartoszcze i innych zamordowanych w nieznanych okolicznościach świadczy, że normalizacja doprowadziła po linii socjalistycznej odnowy do uaktualnienia dyrektywy Oberkommando der Wehrmacht z 7.12.1941 r. określanej kryptonimem "Nacht und Nebel" (noc i mgła). Nakazywała ona trącenie bez śladu tych przeciwników Rzeszy, których nie można było bez jaskrawego pogwałcenia prawa skazać na śmierć wyrokiem sądu. Porwaną ofiarę musiała pochłoniąć nicość, miała umierać jak zagubiona w nocy i mgle. Mordercy lubią działać po ciemku.

Jamb.

PZPR = OAS Jedną jest w Polsce Organizacja Anty-Solidarnościowa (OAS). To PZPR Wiedza o tym wszyscy, bo PZPR nigdy się z tym nie kryła. Rozmaite bzdury o winnych zamachu na ks. Popiełuszkę rozsiewa Urban i prasa zachodnia. A tu szukać nie trzeba długo. Winnym jest każdy członek PZPR. Dlatego winnym, bo przyznaje się do tej organizacji, uznaje jej zasady i ideologię, ma z tego korzyści, a należąc do PZPR dodaje jej siły politycznej. Zasady i metody komunistów są bliskie faszyzmowi. Wykańczanie ludzi nagłe lub powolne w łagrach, to znane sposoby niszczenia wybitnych przywódców i przeciwników politycznych. Tak samo jest z zjadłą propagandą. Każdy członek PZPR - komunistą bierze na siebie odpowiedzialność za skutki wynikłe z tej ideologii, za ofiary przemocy, za więźniów politycznych, za pobitych manifestantów, za zabitego Bartoszcze i Przemyska, za ks. Popiełuszkę. Każdy członek PZPR firmuje swoim nazwiskiem iad faszyzmu sączący się z propagandy i ze sposobu rządzenia. Obrazisz się "towarzyszu"? Przypomnę: faszystowski system, w którym grupa ludzi wynosi się ponad społeczeństwo, "jest mądrzejsza i wie lepiej", rządzi informacją, uniemożliwia innym grupom równoprawne działanie.

Na przykład jeden taki krzyczy aby rozdzielać premie i talony według zaangażowania politycznego na rzecz partii. Drugi mówi, że trzymający władzę mogą ludziom zezwalać albo nie na: produkowanie butów, handel jabłkami, pracę za granicą, wydawanie gazety i tak dalej. Komuniści coraz to pokazują swoją siłę; że wszystko jest w ich ręku: produkcja, kultura, ceny, płace, żywność i ludzka wolność. A teraz jeszcze miejsce w kraju (kara banicji) i ludzkie życie. Za to zło winny ja. Jaruzelski, Balicki, Wiczorek, płk. Rozbicki, Woźniak z Pafawaju, Chorzepa z ZNTK, prof. Ratajczak, prokurator Kuriata z Trzebnicy, red. Smolak z "GR". Nawój z PKS Wołów i każdy członek PZPR, choćby był Twoim synem, bratem, sąsiadem czy przyjacielem.

K.W.

JAK RODZI SIĘ NIEPODLEGŁOŚĆ

Mija 66 lat od historycznej daty 11 listopada 1918 roku. Nie ma szans, nie widać perspektyw, "z motyką na słońce" - oto ciągle jeszcze typowe reakcje wielu Polaków na hasło: NIEPODLEGŁOŚĆ. W związku z tym warto przypomnieć jak swoją walkę rozpoczynał Józef Piłsudski - symbol niepodległościowych dążeń Polaków. Najpierw była idea wyzwolenia Polski poprzez rewolucję. Piłsudski stworzył sprawną siatkę przerzutu "bibuły" z Galicji do Królestwa, redagował i drukował "Robotnika", zakładał partię robotniczą. Z biegiem czasu bierze górę idea tworzenia polskich sił zbrojnych. Zaczyna dążyć konsekwentnie do realizacji tej idei; wbrew wszelkim przeciwnościom, przy obojętności, a nawet drwinach większości społeczeństwa 1908 r. - spotkanie niewielkiej grupki zapaleńców w mieszkaniu K. Sosnkowskiego. Zostaje założony Związek Walki Czynnej (ZWC) - organizacja bezpartyjna mająca za cel obalenie caratu i odzyskanie niepodległości. W listopadzie 1908 roku organizacja liczyła 54 szeregowców i 10 wykładowców tzw. niższej szkoły wojskowej. Wydrukowano program szkoły w ilości 500 egzemplarzy. W czerwcu 1909 roku organizacja liczy 147 szeregowców. W 1910 roku, w oparciu o ustawę ogólnoaustriacką zostaje założony we Lwowie Związek Strzelecki zajmujący się statutowo szkoleniem młodzieży w sportach ogólnowojskowych. Prezesem jego zostaje Wł. Sikorski. 1911 - powstaje Towarzystwo Strzelców w Krakowie - pierwszym prezesem jest Wł. Tetmajer. Wł. Tetmajer, jeden z oficjalnych związków, niby sportowych, ZWC z J. Piłsudskim na czele stanowi zakonspirowany ośrodek dyspozycyjny.

Wysiłki te traktowane są przez społeczeństwo z rozbawieniem, z politowaniem dla młodzieży dobrowolnie ćwiczącej musztrę, strzelanie z przestarzałych karabinów itd. "Zabawa w wojsko", "Ołowiane żołnierzyki" - oto typowe wówczas określenia. Jednocześnie rodzi się konflikt pokoleń: między młodymi, którzy chcą walczyć o niepodległość, nie czekać bezczynnie, i starymi, którzy wysmiewają romantyzm młodych, obawiają się, że te "zabawy w wojsko" mogą zaszkodzić autonomii Galicji. W miarę, gdy szeregi "Strzelców" rosną, zaczynają się też oszczerstwa i napaści na Komendanta: że brak realizmu, że myśli o korzyściach, że jest niemieckim agentem itp. itd.

Dopiero po latach historyk może napisać: "Romantyk, gdy chodzi o cele, był Piłsudski ciutodnym pragmatykiem i realistą w dziedzinie środków działania".

1912 - związek ma ok. 1500 przeszkolonych żołnierzy. Odznakę ukończenia wyższego kursu oficerskiego, tzw. "Parasol", otrzymało z rąk Komendanta 66 oficerów.

Takie były początki. Tych 1500 - stało się zalążkiem Legionów. Wśród tych 66 znalazło się kilkunastu przyszłych generałów i jeden marszałek. Z tamtych czasów pochodzą słynne słowa Piłsudskiego "Polacy chcą niepodległości, lecz pragnęliby, by ta kosztowała 2 grosze i dwie krople krwi".

Dziś, gdy idea niepodległości powraca, warto o tym wszystkim pamiętać.

J.M.

(na podstawie art. M. Kozłowskiego, "Tyg. Powszechny" 33-35, 1984 r.)

Niezależną prasę przekazuj niezorientowanym, wysyłaj na wieś, wykładaj, wywiezaj!
NIE KUPUJ I NIE PIJ ALKOHOLU! PIJĄC STAJESZ SIĘ CZERWONYM!

11. LISTOPADA

W historii każdego narodu i każdego kraju są wydarzenia i daty nie zatarte, niezapomniane, znaczone nadzieją i chwałą. Przed 66 laty 11 listopada 1918 r. — Polacy odzyskali niepodległość, dźwignęli się z ponad wiekowej niewoli. Ofiarą krwi i bohaterstwa całych pokoleń bojowników o narodową sprawę przyniosła upragnione owoce. Wysłuchana została Mickiewiczowska modlitwa "O niepodległość, całość i wolność Ojczyzny naszej..."

I nikt nam tej niepodległości nie dał — ani bolszewicka Rosja, ani żadne z państw zabórczych — musieliśmy wywalczyć ją sami. Krwią powstańców i legionistów, którą sybirskich zesłańców, wysiłkiem tych, co w pracy organicznej trudzili się nad duszą narodu.

Za początek odrodzonego państwa polskiego uważa się moment powrotu z Magdeburga do Warszawy Józefa Piłsudskiego i przejęcie przez niego władzy z rąk działającej w stolicy za przyzwoleniem zaborców Rady Regencyjnej oraz z rąk Rządu Ludowego. Warto jednak przypomnieć choćby najważniejsze kroki do odzyskania suwerenności zmierzające:

Na samym początku wojny — 6 sierpnia 1914 roku J. Piłsudski na czele czterech kompanii kadrowych strzelców wkroczył do zaboru rosyjskiego i rozpoczynał walkę o polską sprawę. Na zajętych terenach próbuje tworzyć polską administrację, odbudować armię. Epizod ten, choć pozbawiony faktycznego znaczenia militarnego odegrał jednak ogromną rolę w narodowej legendzie, w jednoczeniu rozbitego narodu, w budzeniu serca i umysłów tych, którzy po czterech latach sami zabrali się do rozbrajania zaborców. Komendant Piłsudski — wskrzesiciel polskiego wojska, rzecznik bezkompromisowej postawy wobec zaborców zaczyna obrastać legendą narodowego bohatera — zwłaszcza, gdy za odmowę przysięgi na wierność Austrii wraz ze swymi żołnierzami znalazł się za murami więzienia — on w Szczypiornie i Benjaminowie, on w Magdeburgu.

W tym samym czasie we Francji powstaje drugi ośrodek polskiej myśli politycznej i zmagania o niepodległość. Tworzy się Polski Komitet Narodowy z Dmowskim na czele, a państwa zachodnie uznają komitet za reprezentanta Polski. Pod dowództwem Józefa Hallera organizuje się polska armia złożona z ochotników przybyłych nawet z odległej Brazylii i USA.

Już w październiku 1918 r. na ziemiach zaboru rosyjskiego rozpoczyna się rozbrajanie obcych wojsk, powstają lokalne ośrodki władzy. W Krakowie Polska Komisja Likwidacyjna obejmuje władzę nad całą Galicją a lubelski Ludowy Rząd Republiki Polskiej z Ignacym Daszyńskim obejmuje kontrolę nad okupowaną przez Austrię częścią Królestwa.

Wszystkie te ośrodki i niepodległościowe inicjatywy Polaków łączą dopiero powrót Józefa Piłsudskiego — jego niekwestionowany autorytet polityczny i zasługi sprawiają, że zostaje naczelnikiem państwa i wodzem naczelnym Wojska Polskiego.

Przez niemal 40 lat ostatnich bolszewicy robili wszystko, aby z pamięci narodu wymazać tę chwalebna datę, byśmy o niej zapomnieli albo nawet wzgardzili pamięcią tych, co za ojczyznę wtedy oddali życie. Dopiero Sierpień pozwolił nam znowu Święto Niepodległości obchodzić godnie i uroczystie. Nie zapomnimy o tym święcie także i w tym, 1984 roku. Dochowamy wierności ideałom naszych dziadów i na miarę naszych lat i możliwości służyć będziemy Polsce Niepodległej.

M.T.

11 listopada br. o godz. 13 w kościele przy Aiei Pracy we Wrocławiu zostanie odprawiona Msza św. w intencji Ojczyzny oraz pracowników wrocławskich biur projektowych. Przypominamy też nasz ubiegłoroczny apel o odwiedzanie w tym dniu muzeów, ze znajomymi, z rodzinami. (red.)

CZERWONE BRYGADY??

Uprowadzono kapłana, który dla nas wszystkich był znakiem nadziei i miłości, kapłanem "Solidarności", bojownikiem Prawdy. Nie ludźmy się — to nie pierwszy w naszych podłych czasach objaw komunistycznego bandytyzmu. Były fiolki z trującym gazem przed kopalnią Sosnowiec, była prowokacja bydgoska, był Grzegorz Przemyk i Piotr Bartoszcze. Były setki pomniejszych napadów, pobic, groźb. Ale był też zamach na Papieża i dziesiątki napadów terrorystycznych firmowanych przez Czerwone Brygady ... chłopców szkolonych specjalnie w zakonspirowanych ośrodkach KGB niedaleko Karłowych Warów i na terenie NRD.

Niezależnie od wersji oficjalnych, które podadzą komisje toż. Kiszczaka — nie wierzę, iż zbrodnia ta odbyła się bez wiedzy najwyższych zwierzchników Jaruzelskiego z Kremla i szefostwa Komitetu Gosudarstwiennoj Bezapaŝnosti. Za porwanie ks. Popiełuszki odpowiedzialne jest KGB a wszystko, co mówią nam oficjalnie, to tylko mydlenie oczu. Marek

Z OSTATNIEJ CHWILI

29.X.84 między godz. 16 a 17 we Wrocławiu na ul. Świdnickiej od Rynku do Opery zauważyliśmy dużą koncentrację milicji a także patrol WSW. Nad przejściem podziemnym stały 2 "Nyski" MO, innych pojazdów "bojowych" w najbliższym sąsiedztwie nie było widać. Gesto legitymowano młodzi. Wszystkie sklepy od Rynku do przejścia podziemnego zostały pozamykane. Ludzi chodzących wolno było 2-3 razy więcej niż codziennie. (inf.wł.)

DZIEKUJEMY

Eskulap:1000, Kaziu:300, Sowy i Kruki:1800, Zdrowie dla represjonowanych:1000, Kosa:500, ORMO:2000, Wrona:500, Ada:200, Woda: kartka żyw., Od Dziadziusia: kartka żyw., Tegowcy:8000-na pomoc dla więźniów politycz., Lep:1000, Grajek:1800, Dębowa Twarz:2000, Marie:500, Nasi:5000, Klaudyna:3000, Ośmi:3000 (przepraszamy za spóź.), Salamandra:2000, Złoty klucz:2500-powtórzenie.

SW ni 23/80 zamknięto 29.10.1984 r.

Wydaje Ag. Inf. Solidarności Walczącej